

Muz., 2016(57): 139-148  
Rocznik, eISSN 2391-4815

data przyjęcia – 06.2016  
data recenzji – 06.2016  
data akceptacji – 06.2016  
DOI: 10.5604/04641086.1212217

# W MUZEUM WSZYSTKO WOLNO, CZYLI PIĘĆ ZMYSŁÓW PARTYCYPACJI

## ANYTHING GOES MUSEUM, OR THE FIVE SENSES OF PARTICIPATION

**Anna Knapiek**

Muzeum Narodowe w Warszawie

**Abstract:** Usually an exhibition takes several years to be created. The curator responsible for it carries out queries and research, thanks to which the topic presented to the guests is presented in a broad historical and cultural context. The exhibition “Anything Goes Museum”, curated by children and organised by the National Museum in Warsaw, was created within six months. The topics chosen by the young curators (aged between 6 and 14 ) are universal questions about the definition of fear, the relationships between people and the world of nature, heroism, and the

changes that the world constantly undergoes. The curators prepared this exhibition in an emotional way – it was an entirely novel approach to what an exhibition should look like. This experience allowed both the museum staff and the young curators to get to know each other better and look at each other from a different perspective than usual.

This museum and educational experiment is a participatory project which fully empowered the children, who represent the most significant group of museum visitors.

**Keywords:** National Museum in Warsaw, education, temporary exhibition, Anything Goes Museum, participatory project.

Węch, wzrok, smak, słuch i dotyk. To za ich pośrednictwem ludzie poznają świat. Jednym z miejsc, w którym mogą to robić są muzea. Dlatego właśnie za pomocą zmysłu wzroku czytający te słowa poznają projekt Muzeum Narodowego w Warszawie (MNW) *W Muzeum wszystko wolno*<sup>1</sup>. Praca nad nim była doskonałą okazją do sprawdzenia jak daleko może (chce?) posunąć się muzeum realizując projekt partycypacyjny. Przygotowana przez dzieci wystawa i wydarzenia jej towarzyszące to także namacalna (sic!) odpowiedź na pytania, które zadaje sobie wielu muzealników. Czy w dobie rzeczywistości wirtualnej, powód istnienia muzeów, czyli oryginalny obiekt ma jeszcze jakiegokolwiek znaczenie? Jak

powinny wyglądać wystawy interesujące, ciekawe i przystępne dla muzealnych gości<sup>2</sup>?

### Preludium / słuchając siebie

Opublikowane w ostatnich latach teksty poświęcone muzeum, ich definicji, zadaniom i wyzwaniom przed jakimi stoją jednoznacznie pokazują, że miejsca te dawno przestały pełnić rolę „świątyni sztuki” gromadzących i przechowywujących relikty przeszłości. Obecnie [...] *muzea spełniają wiele funkcji. Są mediatorami, przy zmianach społecznych, przejmują odpowiedzialność w kwestiach integracji*



1. Kuratorzy wystawy „W Muzeum wszystko wolno” w komplecie

2. Curators of the “Anything Goes Museum” exhibition

*i rozwoju społeczności oraz przyczyniają się do postępu w dziedzinie nauki i oświaty*<sup>3</sup>. Świadome tej zmiany są nie tylko osoby zawodowo związane z muzeami. Z badań wynika, że tę nową rolę muzeów dostrzegają także ich goście: *Wielopłaszczyznowa przestrzeń publiczna, społecznie integrująca. Forum do dyskusji o teraźniejszości i o tym, w jaki sposób możemy pracować na ideach, które się zmaterializowały i które w materialnej formie występują w charakterze eksponatów. Miejsce wspólnego uczenia się i wspólnego poznawania świata, dostarczające nie tylko wiedzę, ale i rozrywkę. Przestrzeń odpowiadająca na potrzeby szerokiego i zróżnicowanego grona odbiorców [...]*<sup>4</sup>.

Wyraźnie widać, że obydwie strony – muzeum i jego goście – dostrzegają ogromny potencjał tych instytucji i związaną z nim odpowiedzialność. Ów drzemający potencjał od wielu lat jest coraz bardziej rozbudzany przez działalność edukacyjną. Choćby pobieżna lektura stron internetowych polskich muzeów przekonuje, że realizowane wydarzenia adresowane są do zróżnicowanych grup odbiorców: grup szkolnych, rodzin z dziećmi, seniorów, gości indywidualnych, turystów, „stałych bywalców”, nauczycieli, osób z różnymi niepełnosprawnościami, młodych rodziców. Oferta, mimo że różnorodna, do niedawna wpisywała się w klasyczny obraz muzeum jako „nadawcy” i muzealnych gości „odbiorców” proponowanych treści. W takiej relacji muzeum (a w zasadzie jego pracownicy) to eksperci, przekazujący wiedzę za pomocą „nośników”: obiektów, wystaw i oferty edukacyjnej. Osoba przychodząca do muzeum pozostaje raczej biernym zwiedzającym, przytłoczonym ogromem własnej niewiedzy, niż mile widzianym gościem<sup>5</sup>. W przytoczonych powyżej definicjach muzeum, sporządzonych przez

„nadawców” i „odbiorców” pojawiają się słowa i zwroty: „mediacja”, „integracja i rozwój społeczności”, „przestrzeń społeczna”, „forum do dyskusji”. To wyraźny sygnał, że obydwie strony odczuwają silną potrzebę nawiązania trwałego, twórczego i rozwijającego dialogu. Krokiem w tym kierunku jest np. wykorzystanie przez muzea w działalności edukacyjnej metod pracy pedagogicznej uwzględniających różne style uczenia się (np. metoda Davida Kolba). W ostatnich latach coraz większą popularnością cieszą się projekty partycypacyjne. Podstawowym założeniem tego typu projektów jest współtworzenie, nawiązanie osobistych, demokratycznych relacji między ich uczestnikami (należy pamiętać, że należą do nich także pracownicy instytucji!). Kluczowym staje się poczucie, zarówno u pracownika jak i gościa instytucji, że jest to „jego miejsce” – znajdzie tu coś dla siebie i/lub zostawi coś od siebie dla innych. Partycypacja leży u podstaw wielu projektów, w które w ostatnich latach angażują się, bądź które inicjują muzea<sup>6</sup>. Także w Polsce od kilku lat cieszą się one coraz większą popularnością, o czym świadczą m.in. nagrody dla takich projektów, jak *Temat: Sztuka*<sup>7</sup> wyróżniony Grand Prix V Warszawskiej Nagrody Edukacji Kulturalnej, czy też *Muzeum mojego podwórka* laureat Konkursu na Wydarzenie Muzealne Roku Sybilla 2014 w kategorii edukacja<sup>8</sup>. Realizacja projektów partycypacyjnych pokazuje, że gotowość obydwu stron na nowatorskie doświadczenia pozwala zasmakować nowego.

## Czerwiec 2015 / zasmakować nowego

Innowacyjny. Wyjątkowy. Odważny. To tylko kilka przymiotników, którymi opisywany był projekt *W Muzeum wszystko*



wolno. Przystępując do jego realizacji Muzeum Narodowe w Warszawie rozpoczęło zupełnie nowy rozdział w swojej historii. Od momentu powstania w maju 1862 r. muzeum zaprezentowało publiczności ponad 600 wystaw czasowych<sup>9</sup>. Wszystkie przygotowywane były przez doświadczonych, cieszących się uznaniem w świecie naukowym kuratorów. Otwarta 27 lutego 2016 r. wystawa „W Muzeum wszystko wolno” została przygotowana przez dzieci. Koordynację działań związanych z realizacją projektu powierzono Działowi Edukacji MNW<sup>10</sup>.

W wyniku otwartego naboru<sup>11</sup> MNW zyskało 69 młodych kuratorów – dziewcząt i chłopców w wieku 6–14 lat, pochodzących z Warszawy i jej najbliższych okolic. Część kuratorów uczestniczyła wcześniej w warsztatach i zajęciach organizowanych przez muzea, dla niektórych był to pierwszy kontakt z tego typu instytucją. Kuratorzy podzieleni na 6 zespołów<sup>12</sup> rozpoczęli prace nad wystawą w czerwcu 2015 roku. Zespoły były zróżnicowane pod względem wieku i płci. Dla dziecięcych kuratorów przyzwyczajonych do pracy w grupach rówieśniczych (klasy szkolne) oraz przebywania wśród dzieci z tej samej dzielnicy była to sytuacja znacznie odbiegająca od tej, spotykanej na co dzień.

Zadanie powierzone młodym kuratorom przez pomyślowczynię projektu dr Agnieszkę Morawińską, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie było dla nich wymagającym sprawdzianem, nie tylko ze względu na konieczność pracy w zróżnicowanej grupie wiekowej. Żadne z dzieci nie miało wcześniejszego doświadczenia w pracy kuratorskiej. Wiedzę

kim jest kurator i jakie są jego zadania dzieci zdobywały „na bieżąco”, w miarę postępu prac nad wystawą. Wyzwaniem, z którym musiały się zmierzyć była „abstrakcyjność” projektu. Namacalny efekt wielomiesięcznej pracy, poszczególnych jej etapów, podjętych decyzji młodzi kuratorzy zobaczyli dopiero niedługo przed wernisażem, gdy w liczącej blisko 600m<sup>2</sup> przestrzeni wystaw czasowych zbudowano scenografię poszczególnych sal, gdy wybrane przez dzieci na wystawę obiekty przyniesiono z magazynów, druki edukacyjne przywieziono z drukarni, multimedia zostały zainstalowane a opowieści o prezentowanych dziełach wgrane w audioprzewodniki.

Przejść przez złożony, wieloetapowy proces tworzenia wystawy pomagał każdemu zespołowi kuratorskiemu tutor<sup>13</sup> – osoba wybrana z grona edukatorów MNW. Podobnie jak dzieci, tutorzy także znaleźli się w nowej sytuacji. Nigdy nie byli kuratorami wystawy. Przez długi czas pracowali z tą samą grupą, dzięki czemu dobrze poznali swoich podopiecznych, mogli dopasować przebieg spotkań do ich realnych potrzeb i możliwości. Młodym kuratorom dało to zaś poczucie bezpieczeństwa i wytworzyło więź z muzeum. Rola tutorów zmieniała się w zależności od etapu realizacji projektu. Integrowali grupę, przypominali o konieczności podjęcia decyzji, o zadaniach jakie kuratorzy mają jeszcze do wykonania, rozwiązywali konflikty. Ponadto robili wszystko aby złożony i wieloetapowy proces tworzenia wystawy był dla młodych kuratorów zabawą i przygodą. Spędzony wspólnie czas pozwolił obydwu stronom zobaczyć, czyli zrozumieć siebie nawzajem.



2. Tutorzy nie tylko wspierali dzieci przy pracy nad wystawą, dbali także o dobrą atmosferę i chwile wytchnienia

2. The tutors not only supported children in their work at the exhibition, but also took care to ensure a good atmosphere and moments for relaxation

## Wrzesień–październik 2015 / zobaczyć, czyli zrozumieć

Co najbardziej zapamiętaliście z całego procesu przygotowywania wystawy? Pytanie to zadały w lutym 2016 r. młodym kuratorom socjolożki zajmujące się ewaluacją projektu<sup>14</sup>. Odpowiedź z jednej strony może zaskakiwać, z drugiej wydaje się oczywista – brzmi: *muzealne magazyny*. Dlaczego zaskakuje? Pytanie zostało zadane po blisko 5 miesiącach jakie upłynęły od wizyt młodych kuratorów w magazynach. Te niedostępne, otoczone nimbem tajemniczości, „przepastne” magazyny muzealne dzieci odwiedziły we wrześniu 2015 roku. Na podstawie wizyt każda z 6 grup wymyśliła temat własnej wystawy i wybrała obiekty, które się na niej znajdą. Następnie, wspólnie z dorosłymi projektantami, przygotowała scenografię sal. W połowie października etap związany z projektowaniem wystawy został zakończony i przekazany do realizacji Działowi



3. Wizyty w magazynach zapadły młodym kuratorom głęboko w pamięci

4. The visit to the storage rooms was embedded the young curators' memories

Organizacji Wystaw MNW. Od tego momentu do końca stycznia 2016 r. młodzi kuratorzy pracowali m.in. nad przygotowaniem druków edukacyjnych, multimediiów i innych elementów interaktywnych, opracowaniem podpisów do eksponatów oraz programem wydarzeń towarzyszących wystawie. Mimo tak wielu nowych i różnorodnych doświadczeń najbardziej zapamiętali wizyty w magazynach. Być może stało się tak za sprawą wrażenia, jakie wywołała mnogość i różnorodność zabytków będących na wyciągnięcie ręki. Powodem może być także fakt, że jako kuratorzy wystawy mogli dotykać oryginalnych obiektów, na takich samych zasadach jak robią to dorośli kuratorzy, czyli w specjalnych rękawiczkach. Wizyta w magazynach mogła stać się także dla uczestniczących w projekcie dzieci synonimem tego, co było dla nich najważniejsze w trakcie pracy nad wystawą – wolności. W artykule poświęconym psychologicznemu aspektowi projektu psychoanalitik Ewa

Modzelewska-Kossowska napisała: *Podarowana przez dorosłych wolność (poruszania się po Muzeum, wolność wyboru, przestrzeń dla działającej bez ograniczeń wyobraźni) pokazała im również swoje mniej przyjazne oblicze<sup>15</sup>*. Rozwijając sformułowanie „mniej przyjazne oblicze” autorka cytowanego tekstu pisze: [...] *dzieci napotkały pierwszą granicę, wyznaczoną przez własne możliwości percepcyjne i pojemność umysłu wobec ogromu świata przedstawionego – wielości epok, stylów i wizji artystycznych [...]. Z kolei praca w grupie narzuciła inne, naturalne ograniczenie: własne wybory trzeba było skonfrontować z innymi, szukać argumentów dla obrony wybranych przez siebie prac, wytrzymać rozczarowanie, gdy się nie udało<sup>16</sup>*.

Projekt pozwolił zatem dzieciom na lepsze poznanie samych siebie, rozwinięcie wielu umiejętności i kompetencji społecznych. Spotkania i rozmowy z pracownikami muzeum: dorosłymi kuratorami, konserwatorami, edukatorami, pracownikami pierwszego kontaktu oraz wolontariuszami



4. Wszystkie decyzje grupy podejmowały poprzez głosowanie

4. All group decisions were taken by voting

szami sprawiły, że dzieci doświadczyły czym jest muzeum i przekonały się, że jego największa siła tkwi w oryginalnych zabytkach. Znalazło to odzwierciedlenie w wystawie, na której pokazano blisko 300 obiektów, o których kuratorzy mówili, że zostały „uwolnione z magazynów”. Wielomiesięczna praca z przedstawicielami grupy najczęściej odwiedzającej muzea czyli dziećmi sprawiła, że *muzealnicy musieli odejść od rutyny chronienia zbiorów, pokazać dzieciom wszystkie eksponaty. [...] dorośli byli bez przerwy zaskakiwani pomysłami dzieci. I tymi, które dotyczyły danego wyboru dzieł, i tymi, które dotyczyły bardzo sprecyzowanych oczekiwań w stosunku np. do projektantów wystawy. [...] dzieci odczuwały dużą satysfakcję, odrzucając pomysły dorosłych. Chciały być w swoich wyborach autonomiczne<sup>17</sup>*.

Realizacja projektu *W Muzeum wszystko wolno* pokazała, jak dużą wagę w budowaniu relacji muzeum – gość



powinno odgrywać stworzenie przestrzeni umożliwiającej nawiązanie osobistej, emocjonalnej więzi z dziełem. Uwidoczniło się to na będącej końcowym efektem projektu wystawie, chociażby w przygotowanych przez młodych kuratorów podpisach i nagraniach audioprzewodników. Wiele z nich było uzasadnieniem wyboru dzieła, odwoływało się do tego co znane dziecku z codzienności, np. *Wybrałam ten obiekt ponieważ bardzo lubię koty [...]*. Część podpisów odwoływała się do emocji i uczuć jakie wywoływały w dzieciach dzieła (np. poczucie godności, obrzydzenie). Przykładem najsilniejszej więzi z obiektem są podpisy, w których dziecko utożsamia się z opisywanym obiektem: *Jestem bucikiem. Pochodzę z Chin. Żle się czułem w magazynie muzealnym, bo jest tam gorąco i ciemno. Dawno temu nosiła mnie bogata dama. Żeby mnie nalożyć musiała najpierw bardzo mocno zawiązać sobie całe stopy. Kości jej się łamały, krzywiły i zniekształcały. Teraz moim domem jest Muzeum Narodowe*



5. Muzeum tworzą ludzie, dlatego bardzo ważne były spotkania młodych kuratorów z pracownikami muzeum

5. Museums are created by people, which is why the meetings between the young curators and the museum staff were extremely important

w Warszawie. Biorę tam udział w różnych wystawach, a nawet w jednej zaprojektowanej przez dzieci<sup>18</sup>.

Wreszcie „W Muzeum wszystko wolno” to dowód, nie tylko dla muzealników, lecz wszystkich gości wystawy, że świat dzieci jest światem poważnym. To świat wypełniony pytaniami o strach i sposoby jego przezwyciężenia („Pokój strachów”), o relacje łączące ludzi ze zwierzętami („Las”), o zmiany zachodzące dookoła („Zmiany”), o bohaterstwo i postawy godne naśladowania („Gra w bohatera”). To także pytania o powiązanie przeszłości z teraźniejszością („Taniec Minotaura”) oraz o to, co jest dla ludzi najcenniejsze („Skarbiec”). Wystawa była wyraźnym sygnałem, że świata dzieci nie należy infantylizować, przywołując we własnych wspomnieniach jedynie te miłe chwile, które sprawiają, że dorośli często uważają dzieciństwo za czas bez trosk, nieskrępowanej zabawy.

## Październik 2015–styczeń 2016 / dzieci mają nosa

W ankiecie przeprowadzonej w 2012 r. wśród mieszkańców 6 dużych miast (powyżej 100 000 mieszkańców) 58% respondentów uznało ofertę muzeów w Polsce za atrakcyjną.

*Badani mają pozytywne skojarzenia z muzeum. Dla większości z nich muzeum to możliwości: pogłębienia tematów, które ich interesują, zdobycia cennej wiedzy oraz obejrzenia i wypróbowania ciekawych eksponatów. Tylko 14% badanych kojarzy muzeum z nudą<sup>19</sup>. W tej samej ankiecie zadano pytanie o czynniki, które sprawiłyby, że badani chętniej odwiedziliby muzea. Najwięcej respondentów (68%) wskazało na ciekawą tematykę wystaw. W drugiej kolejności ankietowani (64%) wymienili atrakcyjną ofertę, np. multimedia, możliwość interakcji<sup>20</sup>. Te dwa czynniki były dla nich większą zachętą niż tańszy lub bezpłatny wstęp (54%), spotkanie z wybitnymi dzieła-*



6. Prace nad scenografią wystawy uwolniły w młodych kuratorach niezwykle pokłady kreatywności

6. Work on the exhibition's scenography revealed the impressive resources of creativity in the young curators

mi sztuki (31%), czy też skorzystanie z ciekawej oferty dla dzieci i młodzieży (24%).

Muzea świadome dwóch pierwszych potrzeb w miarę swoich możliwości wychodzą im naprzeciw. Tym bardziej, że interakcja z obiektem czyni go ciekawszym i pozwala na nawiązanie z nim osobistej relacji. W przestrzeni galerii coraz częściej można więc np. zagrać w gry, korzystać z aplikacji, rozszerzonej rzeczywistości, hologramów, oglądać filmy i modele 3D. Kluczowe pozostaje pytanie o „złoty środek”, zachowanie równowagi między oryginalnym zabytkiem, nowymi technologiami i oczekiwaniami gości. Warto się także zastanowić czy możliwość interakcji z obiektem (wystawą) dają tylko nowinki technologiczne. Wątpliwości te wyrażane są często w tekstach poświęconych współczesnemu muzealnictwu. *Mimo wielkiego zachwytu nowoczesnymi metodami przekazywania wiedzy i powszechnej akceptacji*



7. Reprodukcje „strasznych” grafik pomagały przezwyciężyć strach

7. Reproductions of “frightening” prints helped to overcome fear

*takiego sposobu czerpania informacji przez współczesnego gościa muzealnego, zastanawiam się, na ile wirtualne muzea czy hologramy są efektywne/skuteczniejsze w poszerzeniu naszej wiedzy o przeszłości, a na ile są tylko atrakcją technologiczną<sup>21</sup>.*

W rozważania te bardzo dobrze wpisuje się wystawa „W Muzeum wszystko wolno”. Jeszcze przed wizytami w magazynach, zanim jej młodzi kuratorzy poznali zbiory muzeum, zanim wymyślili swoje własne projekty już wiedzieli, że chcą wystawy ciekawej. Przełożyło się to na konieczność stworzenia ekspozycji, która będzie dawała możliwość większej interakcji z dziełem i samą wystawą, niż tylko ich oglądanie. Wynikało to z tkwiącego od samego początku w młodych kuratorach przekonania, że tworzą wystawę nie z myślą o sobie, lecz przede wszystkim mając na uwadze gości muzeum. Z tego powodu, po dokonaniu wyboru tematów będących odzwierciedleniem ich zainteresowań oraz ilustrujących te tematy obiektów, pracowali nad stworzeniem pola do interakcji gościa muzeum z dziełem i ekspozycją. Do metody tradycyjnej interakcji należy zaliczyć przygotowane przez dzieci druki edukacyjne z zadaniami i zagadkami dotyczącymi poszczególnych sal. Do tej kategorii należą także audioprzewodniki, z zastrzeżeniem że znajdujące się w nich nagrania znacznie odbiegały od tych, które zazwyczaj można usłyszeć<sup>22</sup>. Narratorami byli kuratorzy wystawy, którzy opowiadali o emocjach i wrażeniach związanych z dziełami, czasami dzielili się wiedzą o nich. Na uwagę zasługuje nagrana przez grupę szarą bajka, która łączyła znajdujące się w sali „Pokój strachów”

dzieła w jedną historię. Odszyfrować, na którym z przeszło 30 obrazów dzieje się właśnie akcja opowieści – to dopiero wyzwanie (i interakcja)! Ta sama grupa zdecydowała się na umieszczenie w przestrzeni swojej sali kilku budzących strach grafik. Do wydrukowanych na PCV reprodukcji zostały doczepione, wykonane także z PCV, elementy zasłaniające przerażające fragmenty dzieła (np. kapelusz zasłaniający czaszkę). Odważni lub chcący pokonać lęk mogli odsłonić to co straszne, a osoby o słabszych nerwach mogły bezpiecznie przejść. Grupa zielona („Zmiany”) umieściła na swojej wystawie próbki tkanin. Dzięki temu każdy mógł dotknąć materiału, z którego zostały uszyte prezentowane na niej, a także namalowane na obrazach stroje.

Możliwość interakcji i nawiązania relacji umożliwiły również zastosowane na ekspozycji rozwiązania scenograficzne. W „Pokoju strachów” był to mapping, który pogłębiał atmosferę grozy oraz dzwoniący co kilka minut telefon, w słuchawce którego rozlegały się przerażające dźwięki. W sali „Taniec Minotaura” zaaranżowanej jako labirynt, dzięki kilku tajemniczym i niezbyt dużym przejściom, można było chować się, uciekać. Ustawione przy gąbłotach ze strojami schodki w sali „Zmiany” zmieniły ją w przymierzalnię. W sali „Las” rozbrzmiewały ptasie trele.

Multimedia pojawiły się na wystawie w postaci dwóch filmów oraz krzyżówki. W sali „Taniec Minotaura” wyświetlany był film przypominający mit o Minotaurze. W „Skarbcu”, w bezpośrednim sąsiedztwie najcenniejszych zabytków ze zbiorów muzeum, można było posłuchać wywiadów z dziećmi, które opowiadały co dla nich jest skarbem



(rodzina, przyjaciele, natura). W sali „Gra w bohatera” uwagę przykuwała mierząca prawie 6 m długości multimedialna krzyżówka, której hasła były związane z prezentowanymi w tej części wystawy dziełami. Po ułożeniu prawidłowego słowa, na ścianie wyświetlała się animowana postać, której dotyczyło hasło.

Młodzi kuratorzy zaczerpnęli także coś z... portali społecznościowych. Napisali odręcznie podpisy do dzieł – pełne osobistych refleksji, wrażeń i emocji jakie wywołują w nich konkretne zabytki. Umieścili je na ścianach wystawy w formie wielkoformatowych skanów z zachowaniem oryginalnej pisowni. Stworzyli w ten sposób rzeczywistego „walla” znanego wszystkim użytkownikom facebooka.

Wymyślone przez dzieci sposoby interakcji z dziełem i wystawą pokazują kilka prawidłowości i są ważną wskazówką dla wszystkich pracujących nad uatrakcyjnieniem własnych ekspozycji. Przede wszystkim należy przygotowywać je we współpracy z tymi, którzy będą z nich korzystali. Ponadto wymyślone przez młodych kuratorów elementy interaktywne były uzasadnione, pasowały do kontekstu wystawy, uzupełniały go bądź rozwijały. Były tłem. Dzieci zdecydowały, że w głównej roli pozostaną obiekty. Nie zrezygnowały także z tradycyjnych, znanych gościom muzeów narzędzi (druki edukacyjne, audioprzewodniki), jednak zrobiły je całkowicie po swojemu. Obecne na wystawie „W Muzeum wszystko wolno” elementy interaktywne pokazały, że ważna jest ich różnorodność, pozwalająca zaangażować wszystkie zmysły, w tym dotyk.

### Luty–maj 2016 / dotyk, czyli o wnioskach i korzyściach płynących z partycypacji

Na wystawę „W Muzeum wszystko wolno” warto spojrzeć jako na metaforę trwającej ponad pół roku rozmowy prowadzonej między dziećmi, ich rodzicami, tutorami i pracownikami MNW. Dzięki niej wszyscy poznali się i wspólnie, z zaangażowaniem pracowali nad stworzeniem wystawy innej niż dotychczasowe. Jak w każdym dialogu pojawiały momenty, w których kompromis był niezbędny. *W grupie szarej, gdzie widz miał się bać, dzieci początkowo chciały*

*powiesić meble do góry nogami, ale konserwatorzy nie wydadli na taki zabieg zgody, ponieważ stwarzał on zagrożenie dla zabytku. Wypracowano zatem rozwiązanie kompromisowe: meble ustawiono na pochyłych podestach, dzięki czemu wyglądają jakby za chwilę miały się przewrócić, a o taki efekt dzieciom chodziło*<sup>23</sup>.

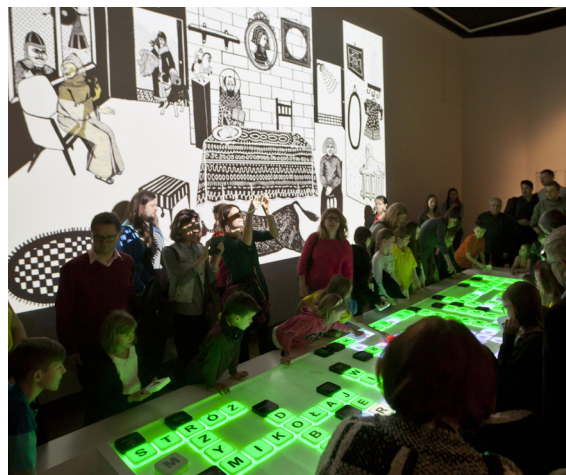
Muzeum dało się porwać nieskrępowanej dziecięcej wyobraźni i świeżości jaką wniosły w jego mury. Dzieci stworzyły wystawę ze zrozumieniem czym jest muzeum, jakie przyświecają mu cele i dlaczego, mimo że wszystko im było wolno, niektóre działania nie były możliwe.

W każdej rozmowie obok słów pojawia się komunikat pozawerbalny. To co „między wierszami” często ciekawsze jest od tego, co zostało powiedziane na głos. Zebranie tych „ukrytych”, niewypowiedzianych myśli było możliwe dzięki poddaniu projektu *W Muzeum wszystko wolno* profesjonalnej, zewnętrznej ewaluacji prowadzonej niemalże od samego początku jego realizacji<sup>24</sup>. Wynika z niej, że dzieci bardzo szybko odnalazły się w muzealnej rzeczywistości i umiały ją twórczo wykorzystać do własnych celów. Rodziców zaskoczyła skala, na jaką projekt był realizowany oraz fakt, że dzieci nie znudziły się po kilku miesiącach i mimo intensywności spotkań chętnie w nich uczestniczyły. Młodzi kuratorzy spotykali się w każdą sobotę od czerwca 2015 do lutego 2016 r. (z pominięciem wakacji, świąt oraz ferii zimowych) na ponad trzy godziny. Jak sami mówią, znaleźli się w projekcie z inspiracji rodziców. Mimo że 67% dzieci uznało, iż projekt był dla nich męczący, to aż 98% nie uważało go za stratę czasu. Ten entuzjazm to w dużej mierze zasługa tutorów, którzy dbali o różnorodność zajęć, a także stworzenie więzi między nimi a podopiecznymi.

Praca nad wystawą w Muzeum Narodowym w Warszawie dała dzieciom przekonanie, że *wiek nie jest przeszkodą by tworzyć poważne przedsięwzięcia*<sup>25</sup>. Spotkania zaowocowały zdobyciem przez dzieci nowej, specjalistycznej wiedzy o pracy muzeum, umożliwiły rozwinięcie umiejętności artystycznych, takich jak kreacja i postrzeganie sztuki przez pryzmat emocji. Jednak, jak pokazują wyniki badań, najbardziej zyskały dzieci w zakresie kompetencji społecznych. Wzmocniło się ich poczucie własnej wartości,



8. Mierzenie dawnych strojów umożliwiły ustawione przy gablotach schody  
8. The stairs by the display-cases allowed the young ones to try on old costumes



9. Jedną z największych atrakcji wystawy była multimedialna krzyżówka  
9. The multimedia crossword was one of the exhibition's greatest attractions



10. Podpisy do obiektów przyciągały uwagę gości wystawy i zachęcały do bliższego kontaktu z dziełami

10. The captions to the exhibits attracted the attention of the visitors and encouraged closer contact with the works of art

(Fot. 1, 3, 5 – P. Grochowalski; 2, 4, 6 – M. Jakubowski; 7 – M. Bajkowska; 8-10 – B. Bajerski)

wzrósł autorytet w rodzinie i klasie, otwartość względem dorosłych i odwaga (co podkreślają także rodzice). Nauczyły się także sztuki negocjacji oraz autoprezentacji.

W ewaluacji obecny jest także wątek związany z wiekiem dzieci zaangażowanych w projekt (6–14 lat). Mimo silnej integracji w obrębie zespołu, dla niektórych kuratorów problemem pozostały relacje z młodszymi/starszymi kolegami w grupie. Zapytani o tę kwestię rodzice nie są zgodni. *Połowa rodziców popiera zaproponowane rozwiązanie odnośnie do wieku dzieci. 18% osób jest natomiast zdania, że warto aby brały w nim udział nieco starsze dzieci* [tj. od 10. roku życia – przyp. AK], W gronie rodziców pojawiły się także propozycje aby projekt był adresowany do dzieci od 8. lub do 12. roku życia. Opinie tutorów dotyczące wieku dzieci również nie są jednoznaczne. *Napięcie [...] zasadza się na tym, co uznamy za cel projektu – jeśli celem jest rozwój dzieci – wiek ma mniejsze znaczenie. Jeśli celem zaś jest produkt w postaci profesjonalnej wystawy – dzieci powinny być raczej starsze*<sup>26</sup>.

W realizację projektu zaangażowany był cały zespół MNW. Pracownicy instytucji podkreślają dużą wartość zdobytego doświadczenia w zakresie tworzenia wstaw adresowanych do dzieci i do „widza przyszłości”. Projekt był okazją do przełamania rutyny, zarówno jeśli chodzi o postrzeganie i zestawianie zabytków, jak i kwestie związane z obecnością multimediów w przestrzeni ekspozycji. Pracownicy MNW uważają także, że projekt wpisuje się w najnowsze trendy obecne w muzealnictwie oraz, że podniósł prestiż instytucji [o wystawie „W Muzeum wszystko

wolno” pisała zagraniczna prasa, projekt nominowany był do 2016 Children in Museums Award – przyp. AK].

Od wernisażu wystawy (27 lutego 2016 r.) do finisażu (8 maja 2016 r.) w rozmowie prowadzonej między dziećmi, ich rodzicami, tutorami i pracownikami MNW uczestniczyła jeszcze jedna strona – goście wystawy. W większości uznali ekspozycję za ciekawą (97% ankietowanych), widzieli w niej także próbę zachęcenia młodych do odwiedzenia muzeum oraz do wpływania na jego wygląd. 55% uważa, że adresatami ekspozycji były dzieci, 23% że raczej dorośli, a 22% iż jest ona zarówno dla dzieci jak i dorosłych. Nietypowe zestawienia różnych zabytków dorośli goście wystawy określali jako *otwarcie oczu*<sup>27</sup>.

Z drugiej strony zaś goście pytali: Jeżeli w muzeum wszystko wolno to dlaczego nie możemy niczego dotykać? Odpowiedzi udzielali młodzi kuratorzy, na kilka sposobów. Janek (lat 10) jeszcze przed otwarciem wystawy powiedział: *Spodziewają się pewnie jakichś takich pluszaków, miśków, tęczy. [...] A zobaczą porządne wystawy, bo my jesteśmy porządni*.

To młodzi kuratorzy tworzyli wystawę i zdecydowali, że znajdują się na niej oryginalne dzieła, nie zaś reprodukcje czy wydruki. Oczywistym zatem było dla kuratorów, że wystawa będzie podlegała takim samym prawom, jak każda inna ekspozycja w muzeum. Gdy okazało się, że goście muzeum potraktowali wystawę jak „plac zabaw”, kuratorzy napisali regulamin zwiedzania wystawy, w którym czytamy: *Prosimy Cię o odpowiednie zachowanie ponieważ na wystawie zobaczysz prawdziwe, stare i bardzo cenne przedmioty. [...]*





*Jak zachowywać się na naszej wystawie: 1. To prawdziwe, cenne zabytki, więc ich NIE DOTYKAJ! [...]*<sup>28</sup>.

Do tego apelu dołączyło się muzeum zwracając uwagę, że w każdej przestrzeni, w której przebywamy obowiązują pewne reguły a sam tytuł wystawy należy traktować jako metaforę: *Nie należy interpretować go* [tytułu wystawy – przyp. AK] *dosłownie. Wszyscy wiemy, że w teatrze nie można gwizdać, czy jeść podczas spektaklu operowego. Nasi*

*kuratorzy, czyli dzieci, które przygotowały wystawę, same doskonale zdają sobie z tego sprawę*<sup>29</sup>.

Realizacja projektu i wystawy „W Muzeum wszystko wolno” pokazały, jak wielkie korzyści dla wszystkich płyną ze ścisłej współpracy, prowadzenia dialogu, określanego mianem partycypacji. Rozmowa ta prowadzi do tego co najważniejsze – wzajemnego zrozumienia, szacunku, zaufania i przyjaźni. Warto włączać do niej coraz więcej osób.

**Streszczenie:** Zazwyczaj wystawa powstaje kilka lat. Przygotowujący ją kurator prowadzi kwerendy i badania naukowe, dzięki którym prezentowany muzealnym gościom temat można poznać w szerokim kontekście historycznym i kulturowym. Przygotowana przez dzieci wystawa „W Muzeum wszystko wolno” w Muzeum Narodowym w Warszawie powstawała ponad pół roku. Poruszone przez młodych kuratorów (6–14 lat) tematy mają charakter pytań uniwersalnych o to czym jest lęk, jakie relacje łączą ludzi ze światem natury, o bohaterstwo czy też zmiany jakim ciągle

podlega świat. Przez kuratorów muzealnych wystawa została przygotowana emocjonalnie – było to spotkanie z zupełnie nowym podejściem do tego jak powinna wyglądać ekspozycja. Doświadczenie pozwoliło zarówno pracownikom muzeum jak i młodym kuratorom poznać się i spojrzeć na siebie z zupełnie innej niż zazwyczaj perspektywy.

Ten muzealno-edukacyjny eksperyment to projekt partycypacyjny, który całkowicie oddał moc sprawczą w ręce osób stanowiących największą część muzealnych gości, czyli dzieci.

**Słowa kluczowe:** Muzeum Narodowe w Warszawie, edukacja, wystawa czasowa, w muzeum wszystko wolno, projekt partycypacyjny.

## Przypisy

- 1 Informacje o projekcie i wystawie wraz z krótkimi filmami znajdują się na stronie internetowej Muzeum Narodowego w Warszawie: <http://www.mnw.art.pl/wystawy/w-muzeum-wszystko-wolno-wystawa-przygotowana-przez-dzieci,195.html> [dostęp: 25.06.2016]. Projekt został także opisany w esejach opublikowanych w książce *W Muzeum wszystko wolno*, A. Kielczewska (red.), Warszawa 2016.
- 2 Goście to osoby odwiedzające muzea. W opinii autorki taka nomenklatura nadaje „zwiedzającym” właściwy status. Gość – zaproszony czy też niespodziewany – to osoba, której winni jesteśmy szacunek oraz zapewnienie takich warunków odwiedzin, aby czuła się komfortowo, swobodnie, zawsze mile widziana!
- 3 *Muzea i uczenie się przed całe życie – podręcznik europejski* (edycja polska), P. Majewski (red. naukowa), Warszawa 2003, s. 25.
- 4 *Pozycja Muzeum Narodowego w Warszawie na mapie kulturalnej Warszawy i Polski. Raport z badań*, s. 25. Badania zostały przeprowadzone w okresie luty-lipiec 2014 r. Przytoczona definicja jest syntezą opinii uczestników badania.
- 5 Koncepcja muzeum jako komunikatu społecznego została omówiona przez Magdalenę Izabelę Sachę w artykule *Samotność w Muzeum*, w: *Edukacja muzealna. Konteksty teoretyczne i praktyczne*, U. Wróblewska, K. Radłowska (red.), Białystok 2013, s. 75 i nn.
- 6 Koncepcję „muzeum partycypacyjnego” oraz realizowane przez muzea projekty partycypacyjne szczegółowo omawia Nina Simon w książce *The Participatory Museum*, Santa Cruz 2010, wersja internetowa <http://www.participatorymuseum.org/read/> [dostęp 20.05.2016].
- 7 <http://www.mnw.art.pl/edukacja/aktualnie/archiwum/temat-sztuka/> oraz <https://www.youtube.com/watch?v=vDPBvgBi3Ow> [dostęp: 26.06.2016].
- 8 [http://konkursybylla.nimoz.pl/podworko\\_wystawa](http://konkursybylla.nimoz.pl/podworko_wystawa) [dostęp: 25.06.2016].
- 9 A. Masłowska, *Kronika wystaw Muzeum Narodowego w Warszawie 1862-2002*, Tom I 1862-1962, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 2002.
- 10 Z ramienia Działu Edukacji MNW projekt koordynowały Bożena Pysiewicz i Anna Knapiek.
- 11 Informacja o naborze do projektu ukazała się na stronie internetowej MNW. Została także rozesłana w newsletterze muzeum oraz na profilu facebook muzeum. Zapisy rozpoczęły się 11 maja 2015 r., o zakwalifikowaniu się do projektu decydowała kolejność zgłoszeń.
- 12 Liczbę grup zdeterminowała liczba sal w przestrzeni wystaw czasowych MNW – znajduje się tam 7 sal, z których jedna została przeznaczona na działania warsztatowe. Każdy z zespołów kuratorskich otrzymał do „zagospodarowania” jedną z 6 pozostałych sal.
- 13 Tutorzy: Katarzyna Szumlas (grupa pomarańczowa, wystawa „Las”), Katarzyna Ampt (grupa czerwona, wystawa „Taniec Minotaura”), Maciej Marciniak (grupa szara, wystawa „Pokój strachów”), Maria Wasińska-Stelmaszczyk (grupa żółta, wystawa „Gra w bohatera”), Anna Kwiatkowska (grupa niebiska, wystawa „Skarbiec”), Wioletta Cicha (grupa zielona, wystawa „Zmiany”).
- 14 Projekt *W Muzeum wszystko wolno* podlegał profesjonalnej, zewnętrznej ewaluacji, prowadzonej na każdym etapie realizacji. Uwzględnia ona postrzeganie projektu przez osoby bezpośrednio zaangażowane (dzieci, rodziców, pracowników muzeum), jak i opinie osób, które odwiedziły wystawę. Pełny tekst raportu dostępny jest na stronie internetowej MNW.
- 15 E. Modzelewska-Kossowska, *Kilka słów o tym, co się dzieje, gdy w Muzeum wszystko wolno*, w: *W Muzeum wszystko wolno*, A. Kielczewska (red.), Warszawa 2016, s. 249.
- 16 *Ibidem*.
- 17 A. Kielczewska, B. Pysiewicz, *Czy w Muzeum naprawdę wszystko wolno, czyli o procesie przygotowania przez dzieci wystawy „W Muzeum wszystko wolno”*, w: *W Muzeum wszystko wolno...*, s. 244.
- 18 Opis dotyczy chińskiego bucika ze zbiorów MNW (nr inw. SKAZsz 2589 MNW), który na wystawie „W Muzeum wszystko wolno” prezentowany był w sali „Zmiany” przygotowanej przez grupę zieloną.

<sup>19</sup> [http://www.arc.com.pl/muzeum\\_to\\_nie\\_nuda-41999398-pl.html](http://www.arc.com.pl/muzeum_to_nie_nuda-41999398-pl.html) [dostęp: 29.05.2016].

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> R. Chowaniec, *Rozwój edukacji muzealnej. Od wystawiania przedmiotów w agorach i forach po hologramy i kody QR*, w: *Edukacja muzealna. Konteksty teoretyczne i praktyczne*, U. Wróblewska, K. Radłowska (red.), Białystok 2013, s. 24.

<sup>22</sup> Nagrania audioprzewodników dostępne są na stronie internetowej Muzeum Narodowego w Warszawie <http://www.mnw.art.pl/multimedia/audioprzewodniki/w-muzeum-wszystko-wolno/>

<sup>23</sup> A. Kielczewska, B. Pysiewicz, *Czy w Muzeum naprawdę...*, s. 244.

<sup>24</sup> Akapit został opracowany na podstawie wyników badań ewaluacyjnych projektu prowadzonych od września 2015 do maja 2016 r. Pełny tekst raportu dostępny jest na stronie internetowej MNW.

<sup>25</sup> Raport z ewaluacji projektu „W Muzeum wszystko wolno”, p. 9.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>28</sup> Fragment regulaminu zwiedzania wystawy, stworzonego przez młodych kuratorów. Regulamin był rozdawany wszystkim osobom kupującym bilety na tę ekspozycję.

<sup>29</sup> Wypowiedź Marty Dziewulskiej, odpowiedzialnej w MNW za kontakty z mediami, dla portalu WaWaLove.pl <http://wawalove.pl/W-muzeum-wszystko-wolno-Kustosz-Tylko-nie-dotykac-a22341> [dostęp: 25.05.2016].

---

### Anna Knappek

Asystentka w Dziale Edukacji Muzeum Narodowego w Warszawie, koordynatorka programów adresowanych do rodzin, autorka druków i książeczek edukacyjnych; (2010, 2011 i 2015) członkini zespołu tworzącego projekt *Muzeum na wynos*, prowadziła warsztaty realizowane w jego ramach; (2015) zrealizowała projekt *Dobranocka w Muzeum* nagrodzony Warszawską Nagrodą Edukacji Kulturalnej; współkoordynatorka projektu *W Muzeum wszystko wolno*; e-mail: [aknappek@mnw.art.pl](mailto:aknappek@mnw.art.pl)

---

**Word count:** 3 989; **Tables:** -; **Figures:** 10; **References:** 29

**Received:** 06.2016; **Reviewed:** 06.2016; **Accepted:** 06.2016; **Published:** 08.2016

**DOI:** 10.5604/04641086.1212217

**Copyright ©:** 2016 National Institute for Museums and Public Collections. Published by Index Copernicus Sp. z o.o. All rights reserved.

**Competing interests:** Authors have declared that no competing interest exists.

**Cite this article as:** Knappek A.; W MUZEUM WSZYSTKO WOLNO, CZYLI PIĘĆ ZMYSŁÓW PARTYCYPACJI. *Muz.*, 2016(57): 139-148

**Table of contents 2016:** [http://muzealnictworocznik.com/abstracted.php?level=4&id\\_issue=883113&dz=s6](http://muzealnictworocznik.com/abstracted.php?level=4&id_issue=883113&dz=s6)

